

Załącznik 2

Kraków, 4 marca 2016 r.

dr Renata Stachura-Lupa
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytetu Pedagogicznego
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ul. Podchorążych 2
30-084 Kraków

Autoreferat

1. Imię i nazwisko: Renata Stachura-Lupa

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

2003 r. – stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa nadany uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie z dnia 21 lutego 2003 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem *Adam Belcikowski – pisarz i historyk literatury*, promotor: prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz

2003 r. – dyplom ukończenia studiów podyplomowych „Prawo autorskie, wydawnicze i prasowe” na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie

1996 r. – tytuł magistra filologii polskiej, Wydział Humanistyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, praca magisterska *Motywy religijne w liryce Marii Konopnickiej* napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Tadeusza Budrewicza

1996 r. – dyplom ukończenia Fakultatywnych Studiów Dziennikarskich przy Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny)

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych.



Od listopada 1996 roku do chwili obecnej – Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (asystent, od 2003 r. adiunkt)

4. Wskazanie osiągnięcia* wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

a) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa)

**Renata Stachura-Lupa, *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*,
Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego 2016 – 380 s. – ISSN 0239-6025 – ISBN 978-83-7271-964-5**

b) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Celem książki *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego* jest odpowiedź na pytanie o uwarunkowania światopoglądowe, filozoficzne i estetyczne twórczości krytyczno- i historycznoliterackiej Tarnowskiego, a także opis jego języka krytycznego i metody badawczej.

Wpływ Tarnowskiego na rozwój wiedzy o literaturze był ogromny. W jego dorobku krytycznym i naukowym nie brakuje dokonań pionierskich (zwłaszcza jeśli idzie o twórczość pisarzy staropolskich, Krasińskiego, dramaty Słowackiego i komedie Fredry), które dziś są już prawdami „oczywistymi”. Swoje badania literackie hrabia profesor uprawiał z myślą o szerokiej rzeszy odbiorców. Unikał teoretyzowania, popisów erudycji i balastu terminologii fachowej, dbał, by jego przekaz był atrakcyjny dla czytelników lub słuchaczy zarówno pod względem treści, jak i formy. Przez czterdzieści lat pracy na stanowisku wykładowcy uniwersyteckiego wychował rzeszę uczniów: badaczy literatury, nauczycieli, dyrektorów szkół, literatów, urzędników administracji. Mówiło się nawet o „krakowskiej szkole krytyki literackiej”, której twórcą i patronem miał być Tarnowski, a zatem o istnieniu wśród krytyków krakowskich drugiej połowy XIX i początku XX wieku zbieżności w zakresie założeń metodologicznych, koncepcji i kierunków ich zainteresowań badawczych. Na jego odczytach publicznych w Krakowie, Warszawie i Poznaniu gromadziły się tłumy. Krakowski uczony miał talent oratorski, ale i charyzmę, umiejętność skupiania na sobie uwagi, jako prelegent zaciekał i intrygował, co przyznawali nawet jego przeciwnicy ideowi. Był postacią, która zaistniała w świadomości lu-

dzi sobie współczesnych i której prace stały się punktem odniesienia dla krytyki późniejszej – jako tradycja, którą należy przyjąć bądź odrzucić.

Założenia i wybór metody badawczej

Stanisław Tarnowski nie jest postacią zapomnianą, która czeka na swojego odkrywcę. Do historii przeszedł już choćby z powodu funkcji, jakie pełnił: współpracownika Biura Politycznego Hotelu Lambert, rektora (dwukrotnie) i przez czterdzieści lat wykładowcy literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, prezesa Akademii Umiejętności, członka Rady Szkolnej Krajowej, posła na Galicyjski Sejm Krajowy, członka Izby Panów (z nadania cesarza Franciszka Józefa I), członka honorowego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współwłaściciela „Przeglądu Polskiego” i „Czasu”. Za znaną i rozpoznaną (w miarę dobrze) można uznać jego biografię. Do dzisiaj wartość źródłową zachowuje monografia Ferdynanda Hoesicka *Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac* (1906), wydana jeszcze za życia (i za wiedzą) jej bohatera. Z lat ostatnich warto odnotować ogłoszenie drukiem relacji Tarnowskiego z młodzieńczej peregrynacji po Europie i Bliskim Wschodzie (*Z Dzikowa do Ziemi Świętej. Podróż do Hiszpanii, Egiptu, Ziemi Świętej, Syrii i Konstantynopola z lat 1857-1858. Wspomnienia oraz korespondencja z matką Gabrielą z Małachowskich Tarnowską i rodzeństwem*) i *Domowej Kroniki Dzikowskiej* w opracowaniu Grzegorza Niecia. Biogramy, fotografie profesora i reprodukcje jego portretu pędzla Jędrzeja Matejki można odnaleźć w encyklopediach, słownikach czy na stronach internetowych, m.in. w bijącej rekordy popularności wśród użytkowników Internetu Wikipedii. Historię rodu Tarnowskich przypomina dziennikarz brytyjski polskiego pochodzenia Andrew Tarnowski, autor książek *Ostatni mazur* i *Rdzawe szable, blade kości*. Z kolei działalnością i publicystyką polityczną Tarnowskiego od lat zajmują się historycy idei. Od 2000 roku, z inicjatywy krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej, z prac uczonego na rynek czytelniczy powróciły: monografia *Pisarze polityczni XVI wieku* (2000), *Z doświadczeń i rozmyślań* (2002) i *Królowa Opinia. Wybór pism* (2011) – w opracowaniu Bogdana Szlachty i Arkadego Rzegockiego (seria „Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej”), a także *Zygmunt Krasiński* (2014) ze wstępem Andrzeja Waśki (seria „Tradycja i Kultura”).

W badaniach historycznoliterackich pozycja Tarnowskiego jako krytyka i historyka literatury drugiej połowy XIX wieku, jak i sposób ujmowania jego dokonań naukowych wydają się ustalone. O uczonym z Krakowa pisze się albo w kontekście krytyki pozytywistycznej – jako o badaczu, którego światopogląd i praktyka krytycznoliteracka dowodzi wewnętrznego zróz-

nicowania epoki (bez zagłębiania się w specyfikę jego języka i metody badawczej), albo biorąc pod lupę jego sądy o jednym, wybranym pisarzu (co dotyczy przede wszystkim znakomości polskiej literatury: Zygmunta Krasińskiego, Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Wyspiańskiego), prądzie czy okresie literackim. Oba podejścia są, co należy podkreślić, jak najbardziej uprawnione, niemniej, jeśli wziąć pod uwagę samego Tarnowskiego, w kwestii zarówno jego metody badawczej, jak i upodobań, świadomości estetycznej, sposobu czytania i rozumienia literatury nie wyczerpują tematu. Pierwsze podejście ogranicza kontekst do światopoglądu i estetyki pozytywistycznej. W konsekwencji, choć ukazuje Tarnowskiego jako badacza-konserwatystę, który nie przystawał do pozytywizmu, to nie mówi, jakie (skoro nie scjentyistyczne, nie taine'owskie) było podglebie jego poglądów ideowo-estetycznych, do jakich tradycji w krytyce czy estetyce nawiązywał, jaki ideał w sztuce wyznawał, jak postrzegał rolę krytyki w procesie komunikacji literackiej, z jakich możliwości metodologicznych korzystał? Z kolei spojrzenie na dorobek krakowskiego badacza jako na świadectwo lektury, źródło do dziejów recepcji jakiegoś jednego, wybranego dzieła lub autora, dokument życia literackiego, nie daje pełnego wyobrażenia ani o jego metodzie krytycznoliterackiej (która przecież wraz z przedmiotem analizy mogła się zmieniać), ani nawet o jego preferencjach estetycznych. Tekst krytyczny przestaje być wartością samą w sobie, ale ma wartość o tyle, o ile daje wgląd w zjawiska wobec siebie „zewnątrzne”: proces historycznoliteracki, dzieje odbioru literatury, sytuację komunikacyjną, kształtowanie się kanonu literackiego i „kapitału interpretacyjnego” (Michał Głowiński). Trzecie rozwiązanie sygnalizują szkice Henryka Markiewicza, Czesława Kłaka, Marty Wyki i Tadeusza Bujnickiego: zobaczyć Tarnowskiego „po stu latach” (w 2017 roku minie setna rocznica jego śmierci) w szerokiej perspektywie – uwzględniając zarówno całość jego dokonań krytyczno- i historycznoliterackich, jak i zjawisko „długiego trwania” prądów, idei, tendencji czy orientacji w estetyce, krytyce literackiej, filozofii, nauce, polityce. Taką właśnie perspektywę proponuję w swojej książce *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*.

Kolejny problem to zjawisko, które można określić mianem „czarnej legendy” Tarnowskiego. W drugiej połowie XIX wieku nawet wśród pozytywistów krytyk z Krakowa uchodził za autorytet w sprawach literackich: jego prace o literaturze może i budziły kontrowersje, ale nie wypadało ich nie znać, nie czytać. „Gębę” badacza, który nie potrafi oderwać się od swojej kasty i koterii, nie rozumie, bo zacządzony ideologią konserwatywną zrozumieć nie może ani zmieniającego się świata, ani nowej literatury, nie zna się na krytyce literackiej i nie umie jej uprawiać, przyprawili Tarnowskiemu dopiero krytycy młodopolscy: Adolf Nowaczyński,

Wilhelm Feldman, Stanisław Brzozowski i Tadeusz Boy-Żeleński. Wysztygany i obśmiany, m.in. w *Słówkach* i *Znaszli ten kraj?*... Boya, stał się hrabia profesorem uosobieniem wsteczności, dyletanctwa, ignorancji, koteryjności, zajadłości i prymatu ideologii nad estetyką. Za ten stan rzeczy odpowiadał poniekąd i sam Tarnowski, który w sprawach filozofii, estetyki i metodologii badań literackich pozował na dyletanta, z uporem powtarzając, że na temat literatury wypowiada się przede wszystkim z pozycji jej miłośnika. Zachodzi jednak pytanie: czy deklaracje metakrytyczne Tarnowskiego formułowane *expressis verbis* odpowiadają w istocie jego praktyce krytyczno- i historycznoliterackiej? I czy przyjęcie postawy dyletanta, kontestującego potrzebę wypracowania jakiejś metody badawczej, samo w sobie nie jest już rodzajem manifestacji programowo-światopoglądowej (wszak był to czas, w którym dążono do unaukowania humanistyki)? Wreszcie ile prawdy jest w legendzie, która uczyniła z Tarnowskiego karykaturę badacza i krytyka, jednego z „pomniejszych olbrzymów”, kaśliwego zoila?

Teksty źródłowe

W książce uwzględniłam całość dorobku krytyczno- i historycznoliterackiego Tarnowskiego, na który złożyły się: monografie (*Pisarze polityczni XVI wieku*, *Jan Kochanowski*, *O dramatach Schillera*, *Zygmunt Krasiński* (2 wyd.), *Matejko*, *Henryk Sienkiewicz*, *Adam Mickiewicz – życie i dzieła. Zarys biograficzny*, *Julian Klaczko*), synteza *Historia literatury polskiej* (t. 1-6), rozprawy, szkice, recenzje, wspomnienia pośmiertne, przemówienia rektorskie i odczyty publiczne ogłoszone na łamach prasy (m.in. w „Przeglądzie Polskim”. „Czasie”, „Niwie”, „Wieku” i „Kronice Rodzinnej”) lub w wydawnictwach zbiorowych, a także przedmowy do dzieł innych autorów, tłumaczenia tekstów obcojęzycznych, noty edytorskie, sprawozdania naukowe i wypisy dla szkół gimnazjalnych. Ponadto kontekstowo, okazjonalnie wykorzystałam jego publicystykę polityczno-społeczną, twórczość literacką (*Czyścić Słowackiego*) oraz prozę podróżniczą, pamiętnikarską i korespondencję (*Z wakacyj* (t. 1-2), *Domowa Kronika Dzikowska* i *Z Dzikowa do Ziemi Świętej. Podróż do Hiszpanii, Egiptu, Ziemi Świętej, Syrii i Konstantynopola z lat 1857-1858. Wspomnienia oraz korespondencja z matką Gabrielą z Małachowskich Tarnowską i rodzeństwem*).

Tarnowski pisał dużo (może nawet za dużo) – w samym „Przeglądzie Polskim” ukazało się ponad pół tysiąca jego prac. Zdarzało się, że ten sam tekst publikował kilka razy (czasem pod zmienionym tytułem) w jednym roku (ale np. w prasie różnych zaborów) lub po upływie jakiegoś czasu (np. w formie odbitki). Prace ogłoszone na łamach czasopism włączałam następ-

nie do syntez i monografii swojego autorstwa lub wydawał jako zbiór rozpraw. Taki charakter mają m.in. *Studia do historii literatury polskiej* (t. 1-5). Rozprawy, szkice, wykłady uniwersyteckie, odczyty publiczne i recenzje z „trzydziestu lat profesorskiego zawodu” złożyły się też na pięć z sześciu tomów *Historii literatury polskiej*, będącej w zamyśle jej autora ukoronowaniem jego pracy naukowej. Jak wyznał Tarnowski, „potrzebowały tylko uzupełnień, uporządkowania, żeby stać się książką i pójść do druku”. Dopiero podczas prac nad tomem ostatnim, poświęconym literaturze współczesnej, krytyk musiał „podjąć robotę od początku, od fundamentów, czyli przeczytać ją na nowo [...] i przeczytać to, co o tych pisarzach i dziełach było dotąd napisane” (z *Przedmowy* do tomu szóstego). Większość prac uczonego z Krakowa jest dostępna jedynie w wydaniach z XIX i początku XX wieku (kilka dzieł udostępniają biblioteki cyfrowe). Dotarcie do tekstów, które nie miały wydania osobnego lub nie zostały przedrukowane w wydaniach zbiorowych, wymagało ode mnie przeprowadzenia kwerendy w czasopiśmie (z lat 1866-1914). Z 1977 roku pochodzi – jak dotąd jedyny – wybór pism krytyczno- i historycznoliterackich Tarnowskiego *O literaturze polskiej XIX wieku* (zawiera czternaście tekstów), przygotowany przez Henryka Markiewicza. Dwie monografie: *Pisarze polityczni XVI wieku* i *Zygmunt Krasiński* zostały wznowione w Krakowie, w ramach serii wydawniczych Ośrodka Myśli Politycznej (w książce *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego* korzystam z pierwszego i drugiego wydania monografii o Krasińskim – oba były ogłoszone jeszcze za życia autora).

Tarnowski nie pisał tekstów teoretycznych w rodzaju *Metodyki historii literatury polskiej* i *Stylistyki polskiej wraz z nauką kompozycji pisarskiej* Piotra Chmielowskiego. Refleksję metakrytyczną podejmował rzadko, okazjonalnie, m.in. komentując dzieła innych badaczy literatury. Jak pokazuje analiza porównawcza jego tekstów (a potwierdza fakt ich przedrukowywania), na przestrzeni lat sądów o literaturze ani kryteriów jej oceny nie zmieniał – nawet wobec dokonującego się w nauce o literaturze postępu wiedzy.

Budowa i etapy analizy, wnioski

Książka *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego* wpisuje się w nurt badań historycznoliterackich, w którym odchodzi się od praktyki „kawałkowania” procesu historycznoliterackiego na epoki czy prądy literackie ku ujęciom akcentującym ciągłość, trwałość, współwystępowanie i wzajemne przenikanie się w kulturze polskiej XIX i początku XX wieku różnych (czasem sprzecznych, a czasem komplementarnych wobec siebie) światopoglądów, tendencji, doktryn filozoficznych, estetycznych, literackich, politycznych czy społecznych. A za-

tem wyrasta z przekonania o potrzebie „scalenia wieku dziewiętnastego”, na którą od jakiegoś czasu wskazują tacy badacze, jak m.in. Janusz Maciejewski, Józef Bachórz (autor określenia), Ewa Paczoska i Tomasz Sobieraj. Z drugiej strony, moją intencją – jako badaczki XIX wieku, autorki książki o Tarnowskim – było przypomnienie, a nawet upomnienie się o krytyka i historia literatury, postaci ważnej dla obrazu kultury polskiej XIX wieku, a jednak słabo rozpoznanej i, w jakimś sensie, w badaniach historycznoliterackich marginalizowanej. Jak pokazuję, wbrew temu, co głosili jego przeciwnicy ideowi, Tarnowski nie był „osobliwością”, jakimś „kuriozum” polskiej krytyki i historii literatury, zjawiskiem osobnym. Reprezentował jedynie inny typ myślenia o literaturze, wówczas może mniej popularny niż model pozytywistyczny, niemniej mający swoje uzasadnienie i stałe miejsce w krytyce i estetyce nie tylko XIX wieku.

Książka składa się z dwóch części. W części pierwszej (*Artysta i proces twórczy*) zaprezentowałam poglądy Tarnowskiego na temat talentu artystycznego, roli artysty w społeczeństwie, natury procesu twórczego, miejsca i rangi kontekstu biograficznego w badaniach literackich. Analizie poddałam znaczenia, w jakich w języku krytycznym badacza występują takie pojęcia, jak: talent, geniusz, natchnienie, wyobraźnia (fantazja), wrażenie. Za punkt odniesienia przyjąłam funkcjonujące w XIX wieku koncepcje estetyczne, które definiowały artystę i naturę procesu twórczego (m.in. Józefa Kremera, Henryka Struvego, Hipolita Taine’a, Eugène Véroona). Następnie na tak zarysowanym tle, odwołując się do wypowiedzi samego Tarnowskiego, pokazałam, jakie były zarówno źródła jego poglądów na sztukę, jak i oczekiwania wobec artystów. Podejście hrabiego profesora do kwestii artyzmu, procesu twórczego i artysty jako podmiotu działań twórczych nie przystawało do założeń estetyki taine’owskiej. Tarnowski nie kwestionował udziału czynników psycho- czy socjologicznych w akcie twórczym, na co wskazywali pozytywiści, niemniej pozostając w zgodzie z providencjalizmem, doktryną katolicką i konserwatywną wizją świata i człowieka, o talencie twórczym pisał jako o darze, którego Bóg udziela jednostkom ku pożytkowi ogólnemu, by dzięki sztuce mogła być zaspokajania tkwiąca w naturze ludzkiej potrzeba piękna, dobra i prawdy. Stąd też brała się dezaprobatą krakowskiego uczonego wobec postaw czy dzieł literackich godzących w zasady współżycia społecznego, moralność czy religię.

W drugiej części książki (*Dzieło*) omówiłam stosowaną przez Tarnowskiego metodę opisu i oceny dzieła literackiego. Za kluczowe dla jego postawy badawczej uznałam posługiwanie się sześcioma kategoriami estetycznymi: wzniosłości, tragizmu, komizmu, ironii, wdzięku i smaku. By ustalić ich listę, zastosowałam kryterium frekwencyjne, jako wzorzec przyjmując

system pojęciowy krytyki pozytywistów (ustalony m.in. przez Ewę Paczoską w *Krytyce literackiej pozytywistów*). Każdy rozdział rozpoczęłam od rysu oświeclającego sposób funkcjonowania danej kategorii estetycznej w tradycji (literackiej, krytycznoliterackiej czy estetycznej), a także w pracach teoretycznych współczesnych Tarnowskiemu (m.in. Piotra Chmielowskiego, Henryka Struvego i Antoniego Gustawa Bema). Potrzebę tak szerokiego kontekstu moge uzasadnić dwojako. Po pierwsze – chodziło o odtworzenie repertuaru możliwości metodologicznych, jakimi dysponowali literaturoznawcy drugiej połowy XIX wieku, jeśli idzie o krytykę i historię literatury. Jak wiadomo, estetyka Taine’a nie była w dobie pozytywizmu jedyną propozycją metodologiczną, a o jej wpływie na polskich autorów trzeba wypowiadać się z ostrożnością. Po drugie – sam język, system pojęć może wskazywać na orientację ideowo-estetyczną danego krytyka, ale tylko pod warunkiem, że wpierw określi się ich zakres znaczeniowy. Czym innym były piękno, wzniosłość, tragizm, wdzięk etc. dla wyznawców estetyki klasycznej, a czym innym dla idealistów czy scjentyistów. W mojej ocenie, Tarnowski, nawiązując do różnych tradycji estetycznych: od klasycznej estetyki niemieckiej, przez estetykę Hegla i jego polskich interpretatorów czy kontynuatorów, aż po estetyki współczesne, usiłował wypracować własny język opisu dzieła literackiego, adekwatny do konserwatywnej wizji świata, w której historia państw i narodów, porządek społeczny, moralność, wreszcie piękno i sztuka znajdują swoje uzasadnienie w boskiej transcendencji. Zarazem miał to być język, czy nawet szerzej: model krytyki, alternatywny wobec modelu scjentyistycznego, wyrastającego z „epistemy empiryczno-racjonalnej” (Tomasz Sobieraj), w którym obowiązywały zasady przedmiotowości i bezstronności. Tarnowski, w przeciwieństwie do pozytywistów, nie wierzył w możliwość zobiektywizowania procesu poznawczego, dlatego bronił prawa krytyka do wyrażania własnych sądów o literaturze. Za cel stawiał sobie kształtowanie opinii odbiorców o dziełach, wpływanie na ich moralność, postawy społeczne, upodobania estetyczne. Piękno, naturę ludzką, istotę sztuki, jak i kryteria oceny dzieł artystycznych uważał za uniwersalne i niezmiennie.

Sposób, w jaki autor *Z doświadczeń i rozmyślań* odnosił się do tradycji estetycznej, dowodzi, że wbrew temu, co zwykło się na ten temat sądzić, jego metoda opisu i oceny dzieła literackiego nie była pozbawiona podstaw teoretycznych. Tarnowski świadomie i twórczo odnawiał model krytyki łączącej kategorie romantyczne z uniwersalizmem klasycznym, włączając się w spory ideowo-estetyczne swojej epoki (np. polemizował z założeniami estetyki naturalistycznej, odrzucał tragizm oparty na determinizmie czy młodopolskim „światopoglądzie tragicznym”, głosił możliwość przezwyciężenia dychotomii realizm – idealizm na drodze kompromisu). Jak pokazuję w książce, przez dziesięciolecia konsekwentnie realizował swój pro-

gram badawczy: po części odziedziczony po poprzednikach, ale i po części oryginalny, a nawet nowatorski.

Perspektywy badawcze

Przedstawiona jako osiągnięcie naukowe (w myśl art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r.) rozprawa rozszerza badania nad krytyką literacką epoki pozytywistów o obszar wciąż nie dość przez badaczy rozpoznany, a mianowicie o krytyków wywodzących się ze środowisk konserwatywnych, którzy publikowali na łamach takich czasopism, jak: „Kronika Rodzinna”, „Wiek”, „Przegląd Katolicki”, „Rola”, „Niwa”, „Słowo”, „Czas”, „Przegląd Polski” i „Przegląd Powszechny” (od jakiegoś czasu próbę nadania temu zjawisku odpowiedniej rangi podejmują m.in. Marek Pąckiński i Tadeusz Budrewicz). Drugim, ważnym obszarem badawczym, na który wskazuję w swojej książce, jest świadomość estetyczna epoki. Wart rozpoznania wydaje się zwłaszcza kontekst, jaki dla literatury, krytyki i historii literatury postyczeniowej stanowiła estetyka rodzima (oryginalna bądź popularyzująca w Polsce europejską myśl estetyczną), np. Józefa Kremera, Aleksandra Tyszyńskiego, Teofila Ziemby, Wojciecha Dzięduszyckiego, Henryka Struvego i Mariana Massoniusa. Wreszcie jednym z pytań, na które dotąd nie udzielono wyczerpującej odpowiedzi, a które staje się niezwykle aktualne w kontekście praktyki krytycznoliterackiej Tarnowskiego, jest to o kierunek ewolucji, jakiej na przestrzeni lat podlegała myśl estetyczna pozytywistów, na czele z Piotrem Chmielowskim (między artykułami programowymi z lat 70. XIX wieku a *Stylistyką polską* i *Metodyką historii literatury polskiej*). Na tym tle przekształcenia polskiej myśli estetycznej między romantyzmem a modernizmem ujawniają nie tylko opozycje, ale i kontynuacje.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych (artystycznych)

Książka *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego* jest wynikiem moich wieloletnich zainteresowań naukowych. Badania nad krytyką literacką i rozwojem literaturoznawstwa w epoce pozytywizmu prowadzę od początku mojej aktywności naukowej. Już w pracy magisterskiej *Motywy religijne w liryce Marii Konopnickiej* (1996) analizowałam głosy krytyki, ze szczególnym uwzględnieniem krytyki katolickiej, oceniające twórczość, religijność i „postawę społeczno-moralną” poetki. Po obronie pracy doktorskiej ogłosiłam rozprawy poświęcone studiom literackim m.in. Henryka Sienkiewicza, Józefa Treliaka, Marii Konopnickiej i Stanisława Tarnowskiego, a także polskiej recepcji Szekspira i teoriom dramatu historycznego.

Za główne osiągnięcie naukowo-badawcze sprzed książki o Tarnowskim uważam monografię *Adam Bełcikowski – pisarz i historyk literatury* (2005), która jest ulepszoną wersją mojej rozprawy doktorskiej, obronionej w 2003 roku. Jest to pierwsza w historii i jak dotąd jedyna na rynku pozycja prezentująca biografię i całość dorobku naukowo-literackiego Bełcikowskiego – autora dramatów, badacza literatury, jednego z przedburzowców, wykładowcy Szkoły Głównej w Warszawie, propagatora myśli demokratycznej i postępowej w Krakowie, pracownika Biblioteki Jagiellońskiej, który starania o profesurę na Uniwersytecie Jagiellońskim przegrał ze Stanisławem Tarnowskim. Moja intuicja badawcza, by zająć się właśnie tym autorem, wówczas raczej zapomnianym, okazała się po latach niezwykle trafna, co pokazują prace m.in. Iwony Gosik-Kapelińskiej, Marka Dybizbańskiego i Edyty Gracz-Chmury. Bełcikowski powrócił do badań historycznoliterackich, choć, co trzeba przyznać, przede wszystkim jako autor dramatów historycznych.

Pracę nad książką poprzedziły badania źródłowe, które objęły złoza archiwalne (od ksiąg parafialnych, przez źródła rękopiśmienne, aż po zbiory pism urzędowych), czasopiśmiennictwo, a także inne drukowane świadectwa z epoki, takie jak: pamiętniki, wspomnienia i korespondencje ludzi współczesnych Bełcikowskiemu (np. Elizy Orzeszkowej). Kwerendę przeprowadziłam m.in. w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności, Archiwum Państwowym, Bibliotece Czartoryskich i Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie i Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Informacje pozyskane z archiwaliów wzbogaciły dotychczasowy stan wiedzy na temat działalności społeczno-politycznej, naukowej czy literackiej Bełcikowskiego. Przy okazji kilka danych biograficznych udało się potwierdzić lub sprostować.

Biografia autora *Patriarchy* może służyć, w mojej ocenie, za model biografii uogólniającej doświadczenia życiowe formacji przedburzowców galicyjskich w czasach krystalizowania się pokolenia Szkoły Głównej w Warszawie i narastania konfliktów między obozem stańczykowskim a środowiskiem „Nowej Reformy” w Krakowie. W dramatach historycznych Bełcikowski koncentrował się przede wszystkim na dychotomii państwo – naród i problemie uwikłania jednostki w historię. Przedstawiał momenty przełomowe w dziejach Polski, w których dochodziło do zmian ustrojowych, naruszenia równowagi między władzą a narodem lub załamania się ciągłości rządów. Punktem odniesienia dla jego interpretacji historii były ustalenia historyków krakowskich i warszawskich, a także koncepcje przenoszące na grunt humanistyki metodologię nauk przyrodniczych. W krytyce i badaniach historycznoliterackich Bełcikowski nie miał może spektakularnych osiągnięć (do historii przeszedł głównie jako autor monografii

o Stanisławie Grochowskim), niemniej w jego podejściu do literatury – od sposobu jej badania po konkretne interpretacje dzieł literackich – ujawniły się niemal wszystkie dylematy pozytywistów, stojących wobec konieczności ustosunkowania się do tradycji ideowo-estetycznej poprzedników. Pokłosem moich badań nad Bełcikowskim są ponadto artykuły opublikowane w tomach zbiorowych, sytuujące jego twórczość literacką i krytyczną na tle dokonań innych autorów: *Ideale kobiece w twórczości Mickiewicza. Trzy spojrzenia: Chmielowski, Bełcikowski, Tarnowski i Wokół sprawy św. Stanisława* (Kraszewski – Bełcikowski – Gliński), jak również edycja krytyczna dramatu historycznego *Król Bolesław Śmiały. Dramat w 5 aktach* (Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2005). Jak ustaliłam, *Król Bolesław Śmiały* nawiązuje zarówno do powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Boleszczyce*, jak i tezy historyków krakowskich o niedorozwoju zdolności państwowotwórczych Polaków i zacofaniu cywilizacyjnym Polski przedrozbiorowej wobec Zachodu. W wypadkach z 1079 roku Bełcikowski widzi przejaw rozchodzenia się interesów państwa i narodu, powiązany z procesem emancypowania się warstw szlacheckich. Wygnanie Bolesława dowodzi gotowości narodu do przyjęcia współodpowiedzialności w rządach i podporządkowania się papieżowi jako sile równoważącej autorytet władzy królewskiej. Polska staje po stronie Zachodu, ale traci szansę na stworzenie struktur państwowych zabezpieczających przed anarchią, która z czasem doprowadziła do rozkładu państwowości i tragedii rozbiorów.

Spory ideowo-estetyczne drugiej połowy XIX wieku, spotkanie tradycji z nowoczesnością i recepcja pozytywizmu poza jego nurtem „warszawskim” stanowią jeden z głównych obszarów moich zainteresowań naukowo-badawczych. Szczególnie dużo miejsca poświęcam pisarzom i krytykom zaliczanym do przedburzowców galicyjskich, którym przyszło żyć i tworzyć w Krakowie – mateczniku myśli konserwatywnej: poza Bełcikowskim m.in. Michałowi Bałuckiemu, Kazimierzowi Chłędowskiemu (przed jego wyjazdem do Wiednia) i historykowi Józefowi Szujskiemu (którego sympatie polityczne dopiero z czasem ewoluowały ku konserwatyzmowi). Ogólną charakterystykę przedburzowców jako formacji kulturowej przedstawiłam w artykule zamieszczonym w tomie *Pozytywizm (Historia literatury polskiej w dziewięciu tomach, t. VI, red. A. Skoczek)*. Z kolei o kategorii pokolenia w krytyce literackiej XIX i początku XX wieku piszę w artykule hasłowym przygotowanym w ramach projektu badawczego *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918* (IBL PAN i UMK w Toruniu, MNiSW, NPRH, nr NN 103 319 137, kierownik prof. dr hab. Mirosław Strzyżewski; artykuł przyjęty do druku).

Bałucki pojawia się w moich pracach kilkakrotnie, zarówno jako pisarz, jak i publicysta czy badacz literatury, autor m.in. studiów o Juliuszu Słowackim. Osobny artykuł poświęciłam pojawiającemu się w jego powieściach postulatowi przebudowy katolicyzmu w duchu postępowym (*Bałucki-powieściopisarz wobec religii i Kościoła*). Jak pokazuję, antyklerykalizm Bałuckiego wynikał z pobudek ideowych. Pisarz nie kwestionował religii czy teologii katolickiej. Oceniając Kościół katolicki, krytyce poddawał przede wszystkim jego działania o wymiarze społecznym: sojusz z arystokracją, hamowanie procesu demokratyzowania się społeczeństwa, antagonizowanie warstw społecznych, upolitycznienie duchowieństwa i fałszywą dobroczynność. Według Bałuckiego kapłaństwo miało być nie tyle nawet rodzajem posłannictwa duchowego, powołania, co służby społecznej. Źródeł optymizmu pisarza z początków jego twórczości co do możliwości reform – nie tylko reformy religijnej, ale i reform w ogóle – dopatruję się w wypadkach natury politycznej i społeczno-obyczajowej, jakie na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku miały miejsce pod Wawelem, m.in. w powołaniu do istnienia demokratycznego dziennika „Kraj” i utworzeniu Koła Politycznego.

Szujski powraca w moich badaniach przede wszystkim jako twórca dramatów historycznych i główny ideolog stronnictwa stańczykowskiego. O jego zapatrywaniach na dramat historyczny piszę w artykule przeglądowym *Dramat historyczny w wypowiedziach teoretycznych pozytywistów i nie tylko (druga połowa XIX wieku)*, w którym podejmuję próbę zrekonstruowania refleksji teoretycznej, towarzyszącej literaturze dramatycznej tego okresu. Do historiografii, a także poglądów politycznych Szujskiego nawiązuję z kolei w książkach i artykułach o Bełcikowskim i Tarnowskim. Po jednym tekście poświęciłam Mieczysławowi Romanowskiemu i Kazimierzowi Chłędowskiemu. W kontekście sporów krytyki z lat 50. i 60. XIX wieku o projekt tragedii nowożytnej przedstawiam tragedię Romanowskiego *Popiel i Piast*. Chłędowskiego przypominam jako autora powieści, dziś już zupełnie zapomnianych. W artykule *Pisać jak Gaboriau. O „Po nitce do kłębka” Kazimierza Chłędowskiego* jego powieść uznaję za przykład ilustrujący początki kryminału w Polsce. Jest to, jak dowodzę, próba (niezbyt udana) naśladowania wzorców zachodnich, przede wszystkich powieści francuskiego pisarza Emila Gaboriau. Chłędowski buduje swój kryminał, splatając elementy powieści sensacyjno-kryminalnej z poetyką romansu. Powieści Bałuckiego, Bełcikowskiego, Chłędowskiego i innych krakowskich autorów (łącznie ponad trzydzieści pozycji) opracowałam też na potrzeby bazy danych www.bpp.up.krakow.pl, wykonanej w ramach projektu badawczego *Drugi rzut powieści polskiej 1840-1900. (Bibliografia i opis bibliograficzny)* pod kierownictwem prof.

dra hab. Tadeusza Budrewicza (UP Kraków, MNiSW, nr 2053/B/H03/2008/35 NN 103 205 335).

Problem uwarunkowań światopoglądowych literatury i krytyki literackiej drugiej połowy XIX wieku pojawia się w moich badaniach wielokrotnie, w różnych odsłonach i kontekstach. W artykule *Szekspir i estetycy: Kremer – Lewestam – Struve* pokazuję wpływ estetyki idealistycznej na sposób, w jaki Kremer, Lewestam i ideorealista Struve „czytali” Szekspira. Twórcy *Listów z Krakowa*, w moim przekonaniu postaci niezwykle ważnej, jeśli idzie o rozwój myśli estetycznej na ziemiach polskich, poświęciłam też studium *Stanisław Tarnowski wobec estetyki Józefa Kremera* (tekst w druku), który przygotowałam jako wykonawca projektu *Józef Kremer (1806-1875)*, kierowanego przez dr Urszulę Bęczkowską (UJ, Instytut Historii Sztuki, MNiSW, NPRH, 11H 12041781). O poglądach i metodzie krytycznoliterackiej Tarnowskiego piszę w książce *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego* (została omówiona jako osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 16 ust. 2 ustawy). W osobnych studiach analizie poddałam jego wypowiedzi na temat *Trylogii* Henryka Sienkiewicza i o literaturze młodopolskiej, relacje z podróży, a także praktykę oceniania dzieł literackich pod kątem ich wartości etycznych (artykuły te nie weszły do książki, wykorzystałam jedynie tylko niektóre poczynione w nich ustalenia).

Kolejną kwestią, którą badam, jest stosunek zarówno pozytywistów, jak i konserwatystów do etyki, religii katolickiej, rodziny i kobiety (*O emancypacji ze stanowiska konserwatywnego i Gdy dwoje nie idzie już razem... Rozwód w dyskursie emancypacyjnym drugiej połowy XIX wieku*). Na uwagę zasługują, w moim przekonaniu, zwłaszcza spory toczony na łamach prasy zachowawczej i postępowej. Z twórczości Konopnickiej analizie poddaję dzieła nieco zapomniane przez badaczy literatury: *Tekst do mszy śpiewanej* oraz studia o Adamie Mickiewiczu (które zestawiam z pracami Józefa Tretiaka). Osobne miejsce zajmuje w moim dorobku twórczość Elizy Orzeszkowej i Bolesława Prusa – przede wszystkim jako felietonisty i autora *Lalki*. W ramach projektu *Edycja krytyczna pism wszystkich Bolesława Prusa*, kierownik dr hab. prof. KUL Beata Obsulewicz-Niewińska (KUL, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, MNiSW, NPRH, 0134/FNiTP/H11/80/2011) przygotowuję edycję krytyczną dwóch tomów *Kronik* Prusa.

Podsumowując: moje badania 1) mają charakter źródłowy; 2) dotyczą wielu różnych, aczkolwiek wobec siebie komplementarnych płaszczyzn: estetyczno-literackiej, filozoficznej, po-

lityczno-społecznej i religijnej, 3) ich głównym celem jest poszerzenie stanu wiedzy o kulturze XIX wieku o twórców i dzieła dziś już zapomniane lub mniej znane.

* w przypadku, gdy osiągnięciem tym jest praca/ prace wspólne, należy przedstawić oświadczenia wszystkich jej współautorów, określające indywidualny wkład każdego z nich w jej powstanie.

Republika Łachna-Syda

AS